№ 52 Sobota dnia 17 (30 Czerwca) 1900 roku. Rok XVII

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

Dom Bankowy
ADAM PIĘDZICKI
w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—62

Od 8-go lipca r. b.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
„Gazety Radomskiej"
mieścić się będą
przy ulicy Lubelskiej w domu W-ej Abramowiczowej, obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Prosimy Szan. prenumeratorów naszych o wczesne odnowienie przedpłaty kwartalnej i półrocznej.

Tytoń i trunki.

Co roku prawie prasa ogłasza o różnych broszurach, wydawanych przez rozmaitych profesorów medycyny — anglików, niemców, francuzów — którzy dowodzą, że palenie tytoniu nie zawsze i nie dla każdego jest szkodliwe; w konkluzji zaś znajdujemy najczęściej wyrażone zdanie, że jak umiarkowane palenie tytoniu, tak również i umiarkowane używanie trunków nikomu szkodzić nie powinno.

Wobec wyników ścisłych badań chemicznych i fizjologicznych nad jedną z głównych części składowych tytoniu—nad nikotyną, alkoloidem, należącym do liczby najbardziej groźnych trucizn i w obec stwierdzonej od wieków prawdy, że krople wody, nieustannie spadając, z czasem kruszą skały najtwardsze—sądzić należy o takich profesorach medycyny jedno z dwojga: albo że są namiętnymi palaczami, cieszącymi się dobrem zdrowiem i nie odczuwającymi na sobie zbyt wielkiego uszczerbku, jakie palenie organizmowi ich przynosi i wskutek tego zapominającymi o tem, co nauka kategorycznie stwierdziła, albo też, że dla miłego grosza zdradzają naukę medyczną i dopomagają fabrykantom i handlarzom tytoniu i napojów wyskokowych do obrotów handlowych.

W obszernej literaturze niemieckiej „piwnej" do najpopularniejszych należy broszura d-ra O. Gotthilfa pod tytułem: „Wskazówki lekarskie i przepisy hygieniczne dla piwoszów."

Nauka elementarna o szkodliwości trunków nie pozwala doktorowi Gotthilfowi na zalecanie piwa, przestrogi więc swoje daje tylko dla nałogowców. Radzi on między innemi, ażeby nikt nie wchodził do piwiarni przed odbyciem dłuższej przechadzki na świeżem powietrzu, podczas której należy oddychać głęboko, aby krew swoją zaopatrzyć w jaknajwiększy zapas tlenu—tym sposobem zwiększa się odporność przeciwko upiciu.

Dalej autor broszury zaleca, aby nigdy nie używać piwa na czczy żołądek. Piwo, według niego, nie szkodzi po obfitem, szczególnie mięsnem jedzeniu, jeżeli podczas picia więcej niż jednego kufla, je się ser, rzodkiew lub marynaty. Po nadużyciu piwa radzi dr. Gotthilf wodę sodową, byle niezbyt zimną, lub też proszki burzące w wodzie zwykłej i tusz zimnej wody na głowę.

Po takich przestrogach dr. Gotthilf, wychwalając zalety trunku gambrynusowego, zwanego u nas dawniej „brażką", twierdzi, iż piwo przyśpiesza obieg krwi, wzmacnia działalnie muskułów, dodaje wytrwałości w pracy i otuchy w przeciwnościach, nadewszystko zaś ułatwia stosunki, uprzyjemniając wesołą swobodną rozmowę w piwiarni. A dlaczegoż nie w kawiarni, naprzykład, przy kawie, która nie odurza i nie wymaga ostrożności, jakie zachowywać należy przy piciu piwa, aby zmniejszyć szkodliwy wpływ, jaki ono wywiera na organizm ludzki. Już przed laty 50-ciu spotykałem okręty angielskie, na których cała załoga należała do *temperance Society* — stowarzyszeń wstrzemięźliwości; na okrętach tych wszelkie spożywanie napojów odurzających było ściśle wyłączone. W ostatnich czasach członkowie takich stowarzyszeń składają przysięgę, iż będą wstrzymywali się również od tytoniu.

W obronie tytoniu dowody takie jak ten, że niektórzy namiętni nawet palacze tytoniu doczekują się późnej starości, nie odczuwając na sobie fatalnych skutków zatrucia, nie należą wcale do dowodów logicznych i przekonywających. Na tej samej podstawie możnaby udowodnić, że również i pijaństwo nie podkopuje organizmu, że rozpusta nie jest szkodliwą, a nawet możnaby przekonać, że rózgi i kije również są pożyteczne.

Dzisiejsze społeczeństwo, jego obyczaje i ideje, prądy i namiętności w niem nurtujące, różnią się wielce od tych, jakie panowały przed laty 50-ciu. Również i zmiany w prawodawstwach i ustroju politycznym krajów europejskich, usiłowania państw zachodnich, aby nadmiar ludności wysiedlić za oceany, rozwój maszyn parowych, kolei żelaznych i parostatków, telegrafy i telefony, wytworzyły i wpłynęły na postęp obecny, na ruch umysłowy, o jakim dawniej nie miano pojęcia, a który dzisiaj tak znakomicie odźwierciadla prasa perjodyczna.

Przed pół wiekiem wygłaszano zdania, które dziś wydają się nam niemożebnemi i oburzają nas. I tak co do pijaństwa, pamiętam dwóch poważnych pedagogów i kilku medyków, którzy, schlebiając ongi narowom szlacheckim, twierdzili, że dla zdrowia należy dawać dzieciom wódkę od robaków i na bladaczkę, a poczynając od podrostków zdrowo jest nawet upić się na uroczystościach świątecznych, towarzyskich i rodzinnych po cztery razy do roku, czyli razem dwanaście razy na rok.

(d. c. n.) *J. B. Zawadzki.*

OD REDAKCJI.

Na zasadzie pozwolenia władzy od dnia dzisiejszego „Gazetę Radomską" podpisuje redaktor i wydawca p. Szczęsny Jastrzębowski.

(84)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI

EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką

w oświetleniu Jankla Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

W spojrzeniu jego, jakie ze mną od czasu do czasu zamieniał, czułem tę wdzięczność, niewypowiedzianą ani razu słowem, tajemną, dyskretną—ale głęboką. Czasem tylko nie mogłem od śmiechu się wstrzymać, mianowicie, kiedy dzisiejszy pan Baber uwikłał się w dłuższy frazes polski, z którego żadnym sposobem wybrnąć nie umiał, z czego wychodziły arcykomiczne rzeczy. A kiedy pił „bruderszaft" z hrabią, to chciał koniecznie wyciąć jakąś mówkę, co mu się tak strasznie nieudało, aż syn starszy—ten, który pierwszy cywilizować zaczął ród Maślanki przez pośrednictwo szkoły handlowej—musiał mu przerwać i rzecz do porządku przyprowadzić, tym sposobem, że sam za ojca oracyę skończył.

Ta chluba Baberów miała dziś dom komisowy w Warszawie pod własną firmą: „Zbigniew Baber, syn i S-ka". Kto był z nim w tej spółce, nie wiem. Ów zaś „bardzo mądry Srulek", jak go nazywała babcia w karczmie, nazywał się dziś Stanisław, wrócił z jakiegoś zakładu naukowego zagranicą i mówił tylko po francusku, afektując, że wyszedł nieco z wprawy z polskiego. Z tem wszystkiem był to już dziś nieznośny, głupi i arogancki żydziak, uważający, że „u nas w kraju"—jak mówił—wszystko było źle i ludzie nawet przyzwoicie jeść nie umieją.

Stary Baber zaś utyskiwał na swego arendarza, który go wyzyskuje, „lud rozpaja" i cieszył się niezmiernie perspektywą, że te podłe karczmy za lat kilka mają zamknąć, jako instytucje wysoce demoralizujące, a niezgodne z duchem postępu i cywilizacji.

Przytem jednak zerkał na mnie z boku, widocznie w obawie, aby się moja cierpliwość nie wyczerpała.

Dla czego jednak miałem mu psuć zabawę?

Wszystko zresztą szło tak ślicznie! Trzeba było nie mieć serca, aby zakłócić tę harmonię i „asymilację" tak doskonałą.

Uważałem, że bracia szlachta nic przeciw temu nie mieli, pocóż więc ja miałem wyrywać się sam z czemś takiem, coby zwarzyło całe towarzystwo?

Zbigniewa Babera nazywano: Zbyszko... Wszyscy młodzi sąsiedzi byli z nim na „ty", a nawet podejrzywano, że niejeden u tego Zbyszka siedział w kieszeni.

Myśli zatem wszelkie, jakie mi przez głowę przechodziły, zachowałem dla siebie i nie podzieliłem się niemi z nikim.

Zresztą, po owym „bruderszafcie" tak pić zaczęto i tak do kieliszka po staropolsku zmuszano, że—jak czytelnik sobie przypomina—nawet ja, zresztą człowiek wstrzemięźliwy, a nadto coraz bardziej dla reumatyzmów wystrzegać się zmuszony trunków, których nigdy tak bardzo nie lubiłem, znalazłem się nazajutrz na kanapie, zamienionej na łóżko—i to w tej samej kancelaryi, gdzie przed laty kilkunastu Maślanka z Frendzlem w tak krytycznej znajdowali się sytuacji, pilnowani przez Wosia buldogi.

Nazajutrz rano, zbudziwszy się z mocnym bólem głowy, a odnalazłszy za kanapą ów manuskrypt, odjechałem bez pożegnania do domu.

Był to pierwszy i ostatni raz mej bytności w Kalinówce, od czasu, kiedy Wosia w niej nie było.

I mam nadzieję, że na prawdę ostatni.

* * *

Wracam jednak do wspomnianego wyżej spotkania się z Wosiem.

Na zakończenie jest ono koniecznem.

Jak już mówiłem, podczas katastrofy Wosia i ostatecznego opuszczenia przezeń Kalinówki, nie było mnie w domu. Zresztą rozjechaliśmy się w tak przykrem nieporozumieniu, że zbliżenia się z nim wcale nie szukałem, nie przypuszczając, by ono dla niego pożądanem być mogło.

Głuche tylko wieści, a niepewne, jak wszystko, co z Warszawy na prowincyę dochodzi, głosiły, że z resztkami kapitału żony—swego bowiem nic nie uratował—założył jakiś handel, że pośredniczy w kupnach majątków; inni znów zapewniali, że się rozszedł z żoną, że jest urzędnikiem na kolei, inni, że handluje końmi—nawet byli tacy, którzy twierdzili, że ma wynajem karet, a nawet ktoś słyszał, że go miano widzieć na koźle jako dorożkarza.

Wszystkiemu temu wiary nie dawałem.

Jak się pokazało słusznie.

(d. c. n.)

Nauki przyrodnieze.

Nie wiem czy gdziekolwiek indziej, mniej niż u nas ogół interesuje się popularyzacją nauk przyrodniczych. Mamy i mieliśmy coprawda wybitnych uczonych na polu wiedzy przyrodniczej. lecz po za ich obszernemi i gruntownemi wiadomościami granice, dokąd wiedza ta sięga, są bardzo szczupłe. Jedyne pismo przyrodnicze nasze „Wszechświat", pomimo podawania interesujących artykułów, nie ma zbyt licznych prenumeratorów, a w tygodnikach naszych i pismach codziennych dział traktujący o popularnej wiedzy jest ubożuchny. Nie mówimy tu o prasie prowincjonalnej i wielu pismach, którym szczupłość łamów nie pozwala na wprowadzenie stałych rubryk. Lecz ileż to pism naszych obszerne swoje łamy zapełnia sensacyjnemi, bezwartościowemi wiadomościami, opisami rzeczy nie wpływających na pożytek ogółu.

Daleko pożyteczniej byłoby zaprowadzić rubryki „ze świata", któreby zapoznawały czytelników z nowemi wynalazkami, odkryciami i badaniami przedstawianemi w formie popularnej tak, aby przeciętny człowiek mógł je pojąć.

Ze szkół niższych i średnich nie wynosimy pojęcia o niezbędnych dziś naukach przyrodniczych. Zajęcia we wszystkich dziedzinach, życie nasze, zdrowie, handel i t. p. wymagają, choć elementarnego pojęcia o naukach przyrodniczych. W Warszawie grono ludzi nauki układało szematy popularne odczytów ze wszystkich dziedzin wiedzy, lecz czyn mający wykonać się w najszerszem znaczeniu słowa, spełzł na niczem. Dotychczas urządzane odczyty są zamało popularne i niejednokrotnie za mało ciekawe dla szerokiego ogółu. Ameryka. Anglja, Francja rozwój swój kulturalny zawdzięczają właśnie temu, że nie tylko wyższe sfery, lecz i najniższe, mają pojęcie zarówno o naukach przyrodniczych jaki o zagadnieniach społecznych. Pisma tam wychodzące, czy dla dzieci, czy dla tłumów, starają się zapoznać z ciekawemi zagadnieniami szerokie warstwy i w ten sposób uprzyjemnić im żywot. Biorę pierwszy lepszy dziennik do ręki, który poświęcony jest tym zagadnieniom, i zdumiewam się jasnością i znajomością przedmiotu opisanego, który zaciekawić może.

U nas wielu, którzy mają nawet pretensyę zaliczać się do grona inteligientów, niema pojęcia o elektryczności, prawach hydroluiki, elementarnej chemii i hygienie.

Nawet pisma przeznaczone dla młodzieży traktują nieraz wiedzą popularną bez należytej znajomości i w sposób zawikłany.

Czas byłoby pomyśleć nad rozwijaniem wiedzy w szerokich warstwach ogółu, gdyż ona tylko może się przyczynić nad wyrównaniem szerokiego dystansu jaki nas od Zachodu oddziela.

Czas byłoby o tem myśleć, gdyż to jedynie może nam pożytek przynieść. *Cwiek.*

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. W-na H. Balcerska — obrączkę ślubną złotą, medal srebrny na pamiątkę chrztu i używaną papierośnicę srebrną.

Na odlew dzwonów. Bezimiennie—szmelc metalowy.

Na Towarzystwo dobr. W-ny W. za gruz wzięty od p. Proszkowskiego—rub. 3.

Na kolonje lecznicze w Solcu.—W-ni Józio P. Olek. S., Stasia S., Włodek K., Genio C. i Janek D.—rub. 2 kop. 70.

Nabożeństwo. Rozstając się z Radomiem, w którym kilkanaście lat spędzili, urzędnicy zarządu dr. żel. iwangr.-dąbr. zamówili na poniedziałek na godz. 9-tą rano wotywę w kościele po-Bernardyńskim na intencję, aby Stwórca nie odmówił im Swej pomocy na nowych stanowiskach.

Z życia towarzyskiego. W dniu 17 czerwca r. b. pobłogosławiony został w Petersburgu w kościele św. Katarzyny przez ks. Rozwadowskiego związek małżeński pomiędzy panną Marją Dębowską, córką obywatela tutejszego, a panem Ettingerem, podsekretarzem Senatu.

Z kolei. W obec przeniesienia dyrekcji dr. żel. iwangr.-dąbr. z Radomia do Warszawy, poczynając od d. 28 czerwca r. b. ze wszystkiemi pretensjami handlowemi, a także i innemi, należy się zwracać do dyrekcji kolei iwangr.-dąbr. w Warszawie, róg Przeskok i Szpitalnej.

— Dyrektor dr. żel. iwangr. inż. Iwanow cyrkularzem № 43 zawiadomił służbę podwładnej sobie linji, iż z powodu przeniesienia zarządu drogi do Warszawy dla stopniowego zjednoczenia jej z drogami nadwiślańskiemi. zostają zwinięte posady zarządzającego biurem służby ruchu i referenta do spraw hypotecznych (ajenta od uwłaszczeń) wskutek czego zajmujący powyższe posady pp. Faustyn Skulski i Ludomił Jastrzębowski z d. 14 lipca pozostają po za etatem.

Zawiadomiając o powyższem p. naczelnik drogi dziękuje pp. Skulskiemu i Jastrzębowskiemu za ich długoletnią, pożyteczną i nader gorliwą służbę.

Odczyt. Zapowiedziana prelekcja p. Karola Hoffmana, który przed laty paru głównie przyczynił się do założenia czytelni bezpłatnej, odbędzie się prawdopodobnie w d. 8 lipca r. b. w teatrze letnim w godzinach po południowych. Ten sam odczyt p. t. „Książka i czytelnia" p. Hoffman zamierza wygłosić i w Płocku.

Nieszczęśliwy wypadek. Donoszą nam, że w Łuce pod Zbruczem w Galicji d. 22 b. m. blizko zabudowań niedaleko kładki znaleziono zwłoki obywatela ziemskiego p. Jacka Kieszkowskiego. Co było powodem śmierci—niewiadomo, gdyż nikt nie był świadkiem nieszczęśliwego wypadku. Zgon p. Kieszkowskiego osierocił p. Karską żonę właściciela dóbr w naszej gubernji.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Zwołane na d. 22 b. m. zebranie ogólne oddziału radomskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami nie doszło do skutku z powodu nieobecności przepisanej ustawą liczby członków. Drugie ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę biorących w niem udział uczestników, odbędzie się w lokalu Towarzystwa d. 3 lipca r. b., t. j. w przyszły wtorek o godz. 7 wieczorem.

Zebranie ogólne zajmie się: 1) rozpatrzeniem spraw przedstawionych przez zarząd do uznania członków; 2) wyborem osób urzędujących w oddziale Towarzystwa; 3) przedstawieniem wniosków i komunikowaniem wiadomości szczególnie ważnych dla Towarzystwa.

Przypomnienie. Przypominamy czytelnikom naszym, członkom Stowarzyszenia śpiewaczego „Lutnia", iż we wtorek d. 4 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia ogólne zebranie członków.

Teatr ludowy. Na wczorajsze przedstawienie przy ulicy Spornej zgromadziło się sporo osób, obszerna jednak widownia nie była zapełniona. Z amatorów, którym przyznać należy, iż grają bardzo starannie i role swe umieją doskonale, na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Grodecki, p. F. Potkański, p. Badowski—bardzo dobry „Wojtuś" w komedji Lubowskiego „Przez wdzięczność", p. Jankowski; oraz panie: Grodecka, Pawłowska i panny Jabłońska, Giernakowska i Olszewska.

W antraktach przygrywała orkiestra amatorska, dyrygował nią p. Grodecki.

Jarmark świętojański. Przez 25 26 i 27 b. m. odbywał się w Radomiu doroczny jarmark, t. zw. świętojański. Na jarmark ten przyprowadzono sporo bydła, nierogacizny i koni; te ostatnie, szczególniej gospodarskie, trzymały się w cenie. Włościanki stawiły się licznie z drobiem, nabiałem i jarzynami; produkty te były stosunkowo dość tanie. Jarmark odznaczał się ożywieniem.

Niewłaściwość. Parę dni temu zauważyliśmy na cmentarzu tutejszym, że koło ustawiania nagrobka pracowali robotnicy żydzi. Pomijając już okoliczność, że zatrudnianie rzemieślników żydowskich nie powinno mieć miejsca w obec tylu rzemieślników chrześcian, którzy na nadmiar zarobków skarżyć się nie mogą—sam fakt że na cmentarzu, to jest w miejscu poświęcanem, pracują żydzi nie powinien być tolerowany i zasługuje na skarcenie.

Sprostowanie. Do komisji budowlanej, mającej się zająć sprawą urządzenia toru na placu radomskiego Towarzystwa kolarzy, został powołany nie p. Piotr Dzikowski, a lecz p. Stanisław Dzikowski, członek założyciel Towarzystwa.

Komitet zawiązany w celu przyjścia z pomocą pogorzelcom skaryszewskim zawiadamia, iż na jego ręce wpłynęło od p. Szumańskiego rejenta z Warszawy rub. 5.

Od dwóch tygodni ofiary przestały już płynąć, to też bieda trapi okropnie nieszczęsnych pogorzelców, którzy obok budowli muszą zajmować się uprawą roli. Funduszów żadnych już niema, żywności, a nierzadko i koniecznego odzienia brak zupełnie. W całem miasteczku zaledwie trzech znajdzie się takich, co z własnych funduszów są w stanie pobudować się, reszta musi czekać, aż im zostanie wypłacone ubezpieczenie. Komitet znajduje się w nader przykrem położeniu, gdyż głodni i nadzy wciąż wyciągają ręce ku próżnej kasie jego.

Komitet, nie wątpiąc, iż nie brak serc co odczują niedolę bliźniego, nieszczęsnych pogorzelców poleca miłosierdziu publicznemu.

Skaryszew, d. 26 czerwca 1900 r.

Członek Komitetu *Szostak.*

Z Przedborza donosi nam nasz korespondent, że na prezesa rady zarządzającej nowozałożonej straży ogniowej został powołany p. Stefan Grabowski z Rączek, na członków zaś pp. dr. Wacław Bajerkiewicz, Juljan Borowski, Stanisław Długoszewski i Władysław Jodłowski; na kandydatów wybrano pp. Edmunda Lembkego i dr. Józefa Masłowskiego. Komisję rewizyjną stanowią pp. Ludwik Kamiński, Antoni Sobkiewicz i Antoni Sokolski, zastępcami zaś są pp. Michał Gołębiowski, Karol Loppe i Antoni Żórawski.

P. Stanisław Rudnicki z Woli Przedborskiej jednogłośnie został wybrany na naczelnika straży, na pomocników jego pp. Antoni Sobkiewicz i Józef Wodecki, na dozorcę narzędzi ogniowych p. Jan Sokołowski.

Nowej straży zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże".

Stopień naukowy. Akademja duchowna w Petersburgu przyznała stopień kandydata św. Teologji alumnowi trzeciego kursu ks. Janowi Darowskiemu, wychowańcowi seminarjum sandomierskiego.

Teatr amatorski. W niedzielę d. 1-go lipca r. b. w Końskich w domu p. Antoniego Panka odbędzie się przedstawienie amatorskie, dochód z którego przeznaczony został na budowę szpitala w tem mieście. Amatorzy odegrają komedję w 1-ym akcie Z. Przybylskiego „Na przekór", szkic do obrazu dramatycznego w 1-ym akcie Gustawa Dolińskiego „W gabinecie doktora" i komedję w 1-ym akcie Stanisława Dobrzańskiego „Onufry".

Znalezione ciało martwe. W Wilczkowicach gm. Świerże Górne, pow. kozienickiego znaleziono na brzegu Wisły trupa mieszkańca gm. Pawłowice, gub. siedleckiej 22-u letniego Walentego Pawlika, który w roku zeszłym na jesieni utonął podczas przeprawy.

Wypadki nagłej śmierci.—Nadużycie trunków spowodowało nagłą śmierć 53-letniego Jana Rucińskiego, mieszkańca osady Iwaniska.

— W Malczewie, gm. Gębarzew, pow. radomskiego zmarł nagle w ataku konwulsji włościanin Michał Jasiński.

— Włościanin Stanisław Bernat, mieszkaniec wsi Łojewice, gm. Samborzec w pow. sandomierskim zmarł nagle na wadę serca.

Śmierć przy pracy. Wojciech Lipski, pracując przy budowie prochowni pod Iwanogrodem, przez własną nieostrożność spadł z rusztowania na kamienny fundament i zranił się w głowę. Lipski zmarł tego samego dnia.

Utonięcie. 10-cio letni Stanisław Kondera, kąpiąc się w stawie zakładów ostrowieckich, natrafił na głębię i utonął.

Od uderzenia piorunu ponieśli śmierć dwaj włościan Paweł Ogórek i Mateusz Janik, mieszkańcy osady Bogorja w pow. sandomierskim.

Z Tow. Kred. Ziemskiego. Dyrekcja szczegółowa radomska Towarzystwa kredytowego ziemskiego sporządziła wykaz 19 majątków ziemskich, zalegających w opłacie rat temuż Towarzystwu i zagrożonych z tego powodu sprzedażą przymusową przez licytację publiczną. Dobra zadłużone znajdują się w powiatach: radomskim i koneckim po 5, opoczyńskim i sandomierskim po 3, kozienickim 2 i iłżeckim 1. Licytacje tych majątków, o ile właściciele ich w terminie nie uregulują zaległości, odbywać się mają w drugiej połowie sierpnia w Radomiu przed miejscowymi rejentami.

Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje:

Byli czniowie klasy VI gimnazjum radomskiego, obchodząc 15-go czerwca r. b. w Warszawie dwudziestoletnią rocznicę swego koleżeństwa z tej klasy, zebrane pomiędzy sobą 100 rb. przeznaczyli na powiększenie funduszu projektowanego w Radomiu przytułku położniczego, przesyłając powyższą sumę na moje ręce.

Niezmiernie żałuję, że nie mogąc wyjechać w czasie zjazdu z Radomia, nie byłem w stanie osobiście podziękować drogim towarzyszom młodości za łaskawe dla mnie względy ich osobiste, jak również za obywatelską ofiarność dla instytucji, której rozwój blizki jest memu sercu.

Czynię to obecnie, śląc wszystkim staropolskie „Bóg zapłać" i wyrażając niezłomne przekonanie, iż koleżeństwo szkolne, objawiające się po latach 20-tu czynami użyteczności publicznej, będzie i w przyszłości przyświecało na naszej wspólnej drodze życiowej, krzepiąc w nas wiarę w podniosłe ideały młodości. *Dr. W. Papiewski.*

Wiadomości urzędowe i informacje.

Podług powziętych przez „Kraj" informacji, sprawa wynagrodzenia właścicieli ziemskich w prowincjach nadbałtyckich za zniesione prawo propinacji, została załatwiona pomyślnie. Rezultat ten daje nadzieję, że i prawa obywateli ziemskich Królestwa Polskiego zostaną uwzględnione, tembardziej, że prawo propinacji w Królestwie Polskiem opiera się na realniejszych podstawach, niż nad Bałtykiem.

W ministerjum skarbu, jak donoszą dzienniki petersburskie, przystąpiono do opracowania projektu pociągnięcia fabryk i zakładów przemysłowych do opłacania podatku na szkoły początkowe dla małoletnich robotników.

Senat rządzący, jak donosi „Prawo", wyjaśnił, że decydowanie o właściwości złożenia jakichkolwiek skarg senatowi rządzącemu zależy wyłącznie od senatu, który sam jeden może uznać skargę za właściwie lub niewłaściwie podaną.

Dzienniki petersburskie donoszą, że wkrótce będą wydane nowe przepisy przeciwko pijaństwu zbiorowemu w miejscach publicznych. Winni karani będą grzywnami do 50 rub. lub aresztem do dni pięciu.

Towarzystwa kredytowe miejskie.

W № 61 „Zbioru praw" znajdujemy Najwyżej zatwierdzoną uchwałę rady państwa z d. 14 maja r. b. w sprawie rozszerzenia działalności Towarzystw kredytowych miejskich na miasta pomniejsze. Uchwała ta brzmi:

„I. W uzupełnieniu i na zmianę odpowiednich przepisów postanawia się:

1) Minister skarbu, wskutek podań Towarzystw kredytowych miejskich, założonych w jednem z miast guberni lub dzielnicy, może pozwalać tymże Towarzystwom na wydawanie pożyczek i w innych miastach tejże guberni lub okręgu, a w razach wyjątkowych i w miastach guberni lub dzielnic ościennych (oprócz gubernjalnych i dzielnicowych), a to na zasadzie statutów Towarzystw, z rozciągnięciem wszystkich, ustanowionych w tych statutach praw i obowiązków na dłużników z innych miast i z zachowaniem poniższych przepisów szczególnych.

2) Towarzystwa kredytowe miejskie występują z omówionemi w art. 1-ym podaniami na zasadzie uchwał zgromadzeń ogólnych lub zgromadzeń pełnomocników, zapadłych większością przynajmniej $^2/_3$ głosów obecnych na zgromadzeniu osób.

3) Towarzystwa kredytowe, istniejące przy zarządach gmin miejskich, otrzymują pozwolenia na rozciągnięcie swojej działalności i na inne miasta, jedynie wówczas, jeżeli zawrą z temi zarządami umowę w omawianym przedmiocie, lub, jeżeli umowa nie dojdzie do skutku, jeżeli zawieszą swoje stosunki z temiż zarządami, na zasadzie pozwolenia ministrów spraw wewnętrznych i skarbu.

4) Rozciągnięcie działalności Towarzystw kredytowych (art. 1-y) dopuszcza się tylko na takie miasta, w których liczba szacunku ubezpieczeniowego budowli wynosi przynajmniej 150,000 rb., zgłoszenie zaś o pożyczki z Towarzystwa uczynione będą przynajmniej przez 20-u właścicieli nieruchomości.

5) W Towarzystwach kredytowych, rozpoczynających działalność w innych miastach, zgromadzenia ogólne członków zamieniają się na zgromadzenia pełnomocników, na zasadzie obowiązujących w tym względzie praw (art. 1 i 2 do art. 41 ust. kred., „Zb. pr.", t. XI cz. II rozdz. X, według dalszego ciągu z r. 1895-go) z zastrzeżeniem, ażeby w każdem mieście, przyłączonem do zakresu działalności Towarzystwa, odbywały się dla wyboru pełnomocników osobne zgromadzenia wyborcze, według przepisów, określonych przez ministra skarbu.

II. Upoważnić ministra skarbu: 1) do dokonywania zmian i uzupełnień w ustawach Towarzystw kredytowych miejskich, wynikających z zastosowania przepisów, zawartych w rozdziale I, z zastrzeżeniem, ażeby zmiany i uzupełnienia składane były rządzącemu senatowi dla podania ich do wiadomości powszechnej; 2) do udzielania Towarzystwom kredytowym miejskim pożyczek, na zasadach, zawartych w rozdziale 1-ym, na udzielanie pożyczek w miejscowościach, mających charakter osad miejskich, stosownie do Najwyżej zatwierdzonej, d. 16 (28-go) grudnia 1896 r., uchwały rady państwa („Zb. pr." 1897 r., poz. 87) i 3) do udzielania własną władzą pozwoleń na zakładanie Towarzystw kredytowych miejskich, korzystających z prawa przyznawania pożyczek w kilku miastach, na zasadzie przepisów, obowiązujących Towarzystwa kredytowe miejskie będzie zawartych w rozporządzeniu niniejszem.

III. Poruczyć ministrom skarbu i sprawiedliwości badanie wspólnie sprawy zmian w przepisach obowiązujących, względem sprzedaży z licytacji nieruchomości, zastawionych w Towarzystwach kredytowych miejskich, w razie uchybienia terminom spłaty pożyczek przez dłużników rzeczonych Towarzystw oraz złożenie swoich w tym przedmiocie wniosków, drogą określoną, celem rozważenia ustawodawczego."

Miasto mające zamiar przyłączyć się do Tow. kred. miejskiego przedewszystkiem powinno uzyskać pozwolenie od władzy właściwej na ogólnem zebraniu obywateli. Przystąpić do Tow. kred. może dana miejscowość tylko wtedy, jeżeli znajdzie się w niej najmniej 20 uczestników, właścicieli posesji i przedstawiających wartość asekuracyjną w sumie najmniej rb. 150 tysięcy. W celu przyłączenia się do Tow. kred. miejsk. uczestnicy powinni wnieść do tego Zarządu podanie i prośby do przedstawiania takowych do Ministerjum.

Z Kraju.

Z prasy. Na mocy zezwolenia głównego zarządu prasy *„Kronika Rodzinna"*, pismo wychodzące dotychczas co dwa tygodnie, z d. 1-go lipca r. b. zacznie ukazywać się co tydzień. Redaktorem *„Kroniki Rodzinnej"* jest ks. Skimborowicz.

Z pism i książek.

W № 144 *„Słowa"* czytamy następujące uwagi, którym słuszności nieprzyznać nie można.

„Nawoływaliśmy zawsze, i nigdy nie przestaniemy nawoływać do sumiennego spełniania obowiązków w zakresie pracy publicznej. Skarżymy się ciągle na brak możności takiej pracy, tam zaś, gdzie nas wzywają, świecimy zbyt często nieobecnością.

„W sobotę, 23 b. m. w jednem z miast gubernialnych odbyło się posiedzenie miejscowej komisji propinacyjnej, w której, jak wiadomo, zasiadają pomiędzy innymi przedstawiciele obywatelstwa ziemskiego, powołani do niej specjalnie w charakterze rzeczoznawców i obrońców interesów naszego ziemiaństwa. Na porządku dziennym stało kilka ważnych spraw o przyznanie wynagrodzenia za zniesienie propinacji; pomimo tego żaden z przedstawicieli obywatelstwa ziemskiego, powołanych do udziału w czynnościach komisji, nie uznał za stosowne przybyć na posiedzenie, i sprawy propinacyjne zostały załatwione bez ich udziału.

„Takie lekceważenie przyjętych na siebie obowiązków publicznych świadczy, że nie zdołaliśmy jeszcze dotychczas pozbyć się ociężałości, lenistwa lub zbyt pobieżnego traktowania pracy na arenie działalności społecznej. Skarżymy się ciągle na usunięcie nas od tej areny, ale tam, gdzie nas potrzebują i proszą, usuwamy się zbyt łatwo od koniecznego lub pożytecznego udziału.

„Naszem zdaniem, kto obowiązków takich pełnić należycie nie może lub nie chce, zrobi najlepiej, jeżeli na przyszłość nie będzie przyjmował na swoje barki ciężaru, którego udźwignąć nie potrafi, a przypuszczamy, że znajdą się jeszcze ludzie, gotowi stanąć do najskromniejszej nawet pracy społecznej z poczuciem swoich obowiązków i odpowiedzialności, jaka na nich spada z tego tytułu."

Z Cesarstwa.

Na daleki wschód. Dzienniki syberyjskie obliczają, że, poczynając od lipca, podróż z Petersburga do Portu Artura można będzie wykonać w ciągu 29 dni wyłącznie przy lokomocji parowej. Mianowicie: z Petersburga do Irkucka pociągiem pocztowym można będzie dojechać w ciągu dni 12, z Irkucka przez Bajkał do Srietinska—4 dni, ze Srietinska do Chabarowska statkiem—7 dni, z Chabarowska do Portu Artura—6 dni.

Na przebycie tej drogi z Warszawy potrzeba o jeden dzień więcej, czyli okrągły miesiąc.

Otrzymawszy pozwolenie od prokuratora, więźniowie znajdujący się w goryjskiem więzieniu powiatowem, przesłali do redakcji „Gońca Czarnomorskiego" list, w którym proszą o przysłanie im książek i wydawnictw perjodycznych. „Nawet najbardziej zatwardziali grzesznicy pragną słowa pociechy i litości, a jasny promień im zesłany, przenikając w głąb ciemnych mroków duszy, może ją zbawić i poprowadzić drogą prawdy i odkupienia"—piszą ci nieszczęśliwi, powołując się na to, iż wielu z nich popełniło zbrodnię jedynie dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności i teraz łakną poprawy. Prośbę tę podpisało kilkudziesięciu więźniów i wszystkie prawie pisma rosyjskie ją powtarzają.

Ze świata.

Ś p. Dr. Karol Marcinkowski.

W d. 23 b. m. minęło sto lat, jak w Poznaniu urodził się ś. p. dr. Karol Marcinkowski. Po ukończeniu szkół poznańskich Marcinkowski kształcił się w zawodzie lekarskim w Berlinie i dyplom uzyskał w r. 1823, poczem czas jakiś spędził w Szkocji, Anglji i Francji. Gdy w r. 1833 w Paryżu wybuchła cholera, Marcinkowski obznajmił lekarzy francuskich ze sposobami leczenia tej choroby, za co rząd obdarzył go medalem złotym—medalu tego Marcinkowski nie przyjął, tylko prosił o wypłacenie mu wartości jego gotówką, którą oddał na potrzeby kształcącej się młodzieży. Powróciwszy w r. 1835 do kraju, stanął na czele prac obywatelskich: handel i przemysł polski w Poznańskiem, stowarzyszenia przeróżne, ruch naukowy mają mu wiele do zawdzięczenia; Marcinkowski był też bardzo czynnym w „Opiece teatralnej", która kierowała wtedy sceną polską w Poznaniu i zbierała fundusze na budowę nowego teatru, nadto był wice-prezesem rady miejskiej, organizatorem pomocy lekarskiej dla ubogich i t. d. Największą jednak zasługą ś. p. Marcinkowskiego jest założenie stowarzyszenia Towarzystwa pomocy naukowej dla kształcącej się ubogiej młodzieży w Wielkiem Ks. Poznańskiem.

Marcinkowski umarł w r. 1846 d. 7 listopada u przyjaciela swego Wiktora Łakomickiego w Dąbrówce Ludomskiej, spoczywa zaś na święto-marcińskim cmentarzu w Poznaniu.

Rocznicę urodzin tego zasłużonego męża Poznań obchodził uroczystem nabożeństwem w kościele św. Wojciecha i złożeniem licznych wieńców na jego grobie.

Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie. Publiczne posiedzenia IX-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich miały się pierwotnie odbywać w amfiteatralnej sali gimnazjum nowodworskiego. Obecnie komitet gospodarczy zjazdu dostał na ten cel salę teatru miejskiego, wobec czego rozporządzając większą przestrzenią może przyjąć jeszcze więcej przedmiotów na wystawę i dla tego ogłasza, że termin zgłaszania się dla wystawców przedłużony został do dnia 10 lipca. Biuro wystawy otwarte codzień od 10—1 w południe w gmachu wystawy (gimnazjum nowodworskie).

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie dr. Henrykowi Fidlerowi za usilne i sumienne starania podczas ciężkiej choroby mej Matki.

Zastowska.

Stanisław Włodarski,

Adwokat Przysięgły

z dniem 1 Lipca r. b. otwiera kancelarję w Sandomierzu.

320—6

BUSKO **Dr. Majkowski,** powróciwszy do zdrowia, praktykuje jak dawniej w willi własnej. 4052/325—3

Zakład chirurgiczny i ginekologiczny d-ra Solmana w Warszawie Aleja Szucha 9. Stały pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie. Ambulans od 12—1. 16—8

Telegramy.

Petersburg, 28-go b. m. „Prawit. Wiest." donosi: Rządowe sklepy sprzedaży wódki, położone po za obrębem miast, rozkazano zamykać w soboty i dni przedświąteczne o godzinie 5-ej po południu, w niedzielę i święta o godz. 3-ej po południu.

Petersburg, 26-go b. m. Agencja Rosyjska ogłasza następującą depeszę wice-admirała Aleksiejewa do ministra wojny z Portu Arthura pod d. 22 b. m.: Otrzymano 19 b. m. wiadomość od pułków. Anisimowa z Tienstinu, z której okazuje się, że położenie oddziału jest bardzo niebezpieczne. Komunikcja przerwana. Tłumy Chińczyków otoczyły Tientsin i bombardują działami wielkiego kalibru, zadając dotkliwe straty. Zabito i raniono 7 oficerów i 150 żołnierzy. Naboi zostało niewiele. Przebić się do Taku trudno, jak również wieźć kobiety, dzieci i rannych. Koleje żelazne zupełnie zniszczone. Wiadomość ta nadesłana została dzięki szczęśliwemu trafowi. Generał Siesel wysłał na pomoc Anisimowi, co było pod ręką. Dziś 21 miał nadzieję po wyładowaniu artylerji udać się z resztą, pozostawiwszy załogę w Taku. Niebezpieczeństwo położenia każe mi chwylić się ostatecznych środków, a mianowicie, nie czekając na wojska z Włedywostoku, wysłać natychmiast, dziś w nocy, batalion 10-go pułku.

Szajnghaj, 28-go b. m. Stronnicy „Wielkiego Kułaka" zburzyli w Mukdenie w Mandżurji szkołę wojenną. Rosjanie występują przeciwko nim.

Laurenço Marquez, 28-go b. m. Według źródeł transwaalskich, burowie w znacznej liczbie fortyfikują się na wyżynach pod Middleburgiem.

Londyn, 28-go b. m. „Central News" donoszą z Czifu w sposób urzędowy, że Seymour znajduje się w odległości 9 mil angielskich od Sientsinu i komunikuje się heliograficznie z wojskami europejskimi. Na pomoc Seymourowi spieszy oddział odsieczowy.

Londyn, 28-go b. m. „Central News" otrzymują z Czifu depeszę tej treści: Seymour donosi heliograficznie: Niezbędną jest odsiecz natychmiastowa. Posłowie są przy mnie zdrowi.

Rozmaitości.

Fałszywa mumia. Pewien australczyk, bawiąc w Egipcie, chciał nabyć dla muzeum w Sydney jedną z mumii. Udało mu się zrobić ten nabytek nawet niezwykle tanio, bo za sumę około 200 rubli. Dumny z zabalsamowanego potomka Faraonów, przedstawił go dyrektorowi muzeum, który przez prostą ciekawość, zaczął wnętrze mumii badać za pomocą promieni Röntgena. Ze zdziwieniem jednakże zauważył, że we wnętrzu mumii nie znajduje się nic, coby postać ludzką przypominało. Przystąpiono więc do bardzo ostrożnego zdjęcia obsłon i ze zgrozą spostrzeżono, że zamiast Faraona, znajdują się tam kamienie, kości zwierzęce i—co najciekawsze—gazety z 1898 roku. Czyby po tem doświadczeniu, nie należało poddać badaniom podobnym mumie, w różnych muzeach, za prawdziwe pokazywanych

Odpowiedzi od Redakcji.

Radomiance. Listę, o którą Sz. Pani zapytuje, posiada w Radomiu ks. kanonik Urbański. Co zaś do drugiego pytania—w komitecie.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 28 go czerwca 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.70—3.90, pszenica rb. 5.00—5.25, jęczmień zwyczajny 3.20—3.50, jęczmień dwurzędowy rb. 3.80—4.00 owies rb. 2.70—3.00, tatarka rb. 4.80—5.00, groch polny rb. 6.30—6.30, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 8.00 — 8.40, rzepak letni rb. 8.00 — 0.25, kartofle rb. 0.00—1.75, ameryk. rb. 2.10—2.40, koniczyna czerwona rb. 00.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 3.00, łubin niebieski do rb. 2.40, siemię lniane rb. 0.00. siano c. rb. 1.00, słoma c. 0.40 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

SPÓŁKA ROLNA otworzyła agenturę z związku lubelskiego ubezpieczeń od ognia.

OGŁOSZENIA.

Skład wód mineralnych naturalnych przy aptece.

D-r T. Heinricha

Plac Teatralny w Warszawie posiada na składzie **wszystkie wody świeżego czerpania.**

Jedyna reprezentacja na Radom.

Apteka Stefana Frick

w Radomiu w Rynku.

Apteka Stefana Frick

Poleca wszystkie **wody mineralne** naturalne świeżego czerpania.

336/337—3

„SZAROTKA"

zakład ogrodniczy **K. MIKETTY**

przy ul. Spacerowej.

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, iż zdniem 15 Lipca otwiera sklepwłasny przy ul.Lubelskiej,dom W-go Staniszewskiego. Sklep zaopatrzony będzie w kwiaty, owoce krajowe i zagraniczne, konfitury i konserwy,oraz w warzywa codzień świeże i w wielkim wyborze.

„Szarotka"

339—4

DZIERŻAWA donacyjna

korzystna jest do odstąpienia zaraz włók 12. Wiadomość, Radom ulica Lubelska przy guberni u właściciela domu W-go Jaśkowskiego.

340—2

FORTEPIAN

w dobrym stanie do sprzedania w domu W-go Niecieckiego ul. Wysoka.

338—3

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Wiadomość w księgarni **Adolfa Zucker** w Radomiu.

341—3

Zgubiono 20 b. m. na procesji lub na ul. Rwańskiej zegarek czarny kwadratowy z monogramem T. P. i dywizką. Znalazca raczy odnieść do Redakcji za nagrodą. 329—1

ZAKŁAD A. Małeckiego w Radomiu,

ulica Lubelska

poleca:

PUDERKLOZETY GABINETOWE OD RB. 12, najnowszego systemu, własnego pomysłu, z jednem otwarciem hermetycznie zamkniętem, uznane za najpraktyczniejsze.

Łóżka w wielkim wyborze, wózki, welocypedy dziecinne, wózki dla chorych. Bramy, kraty i ogrodzenia.

Okna z lufcikami z żelaza kutego i wiele bardzo innych przedmiotów do użytku domowego. 284—7

STUDENT

poszukuje kondycji na wieś, na czas wakacji. Wiadomość w Redakcji. 334—1

Uczeń klasy VIII ej poszukuje kondycji na wyjazd na wieś. Wiadomość w Redakcji. 324—1

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O wystawie koni i jarmarku na inwentarze odbyć się mających w **Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.**

Na Wystawie tej rozdane będą następujące **nagrody: medali srebrnych dwa, bronzowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.**

Korespondencja winna być adresowaną do Sekretarza Wystawy **J. Helbicha w Radomiu, Lubelska 423.** 342—20

Wagoniki wązkotorowe

a) do **piasku, gliny, kamienia i rudy** z kolebkami żelaznemi stałemi lub wywrotowemi, spody żelazne lub dębowe, kółka hartgusowe.

b) do **węgla** kopalniane drewniane i przewozowe żelazne.

c) specjalne wagoniki do **cegły**, do **torfu** w cegiełkach i do torfu nieprasowanego.

Konstrukcja praktyczna, robota dobra, ceny nizkie.

Zapas wagoników i okazy są zawsze do obejrzenia.

w fabryce BIAŁOGON pod Kielcami. 322—8

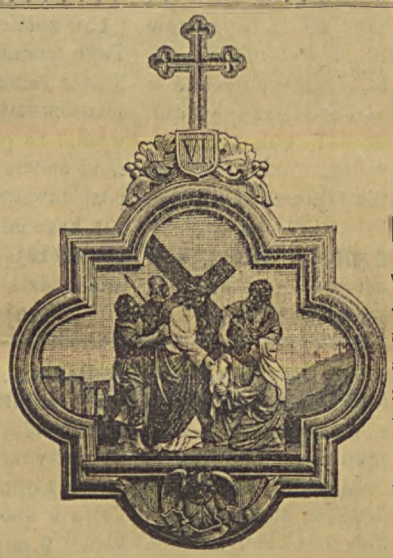

Zakład ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłorzeźbie (haut-relief) z masy mozajkowej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu.

SERIE N°3. 207—45

WYŚMIENITE i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279—21

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46. 14—1

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI Iwangr.-Dąbrow.

od d. 19 maja r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 33 po poł.
№ 3 „ 4 „ 58 rano
№ 25 „ 9 „ 39 wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 3 minut 53 po poł.
№ 4 „ 1 „ 7 w nocy.
№ 26 „ 8 „ 17 rano

Uczeń kl. 8-ej pragnie wyjechać na kurację do Solca na wspólny koszt, lub też w charakterze korepetytora. Wiadomość w Redakcji. 323—1

Do gospodarstwa domowego i dozoru dzieci potrzebna jest osoba z dobrą rekomendacją i nieunikająca pracy. Wiadomość ulica Ogrodowa dom Zielińskiego 1-sze piętro od 12 do 4 po południu. 321—1

JEOMETRA KAZIMIERZ KOZERSKI

Podejmuje się parcelowania majątków ze wszelkiemi ułatwieniami dla sprzedającego: nabywa majątki na własność, pośredniczy w dostarczaniu kolonistów, podejmuje się sprzedaży na własne ryzyko, gwarantując odpowiednią kaucją,—dopełnia wszelkich czynności w zakres miernictwa wchodzących nie wyłączając i operacji, wymaganych przy sprzedaży za pośrednictwem Banku Włościańskiego. (ul. Mleczna d. Skorżyńskiego). 276—6

Towarzystwo Łowickie

przetworow Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—54

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywanego bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie **zdrowy do użytku** i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich **marynat i konserw**—za trwałość których ręczyć mogę. 307—21

W osadzie Iłża jest do sprzedania DOM MUROWANY o 4 dużych pokoja h. z garbarnią i obszernym placem przy samej rzece; **cena nizka.** Wiadomość w sklepie W-go Gruszczyńskiego w Radomiu ulica Lubelska. 328—4

W Bliżynie są do wynajęcia 2 obszerne letnie mieszkania. Na żądanie mogą być z meblami. Wiadomość u właściciela B. Samborskiego p. Skarżysko. 303—1

Nagrody rb. 5.

W piątek dn. 29 b. m., w przejeździe z dworca kolei do domu W-nej Pinko (dawniej Gruszczyńskiego) na Glinicach, zgubiono z dorożki teczkę skórzaną z książkami. Łaskawy znalazca, który zgubę tę odniesie w całości pod wskazanym adresem lub do Redakcji, otrzyma nagrody **rb. 5.** 444—1

ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy ul. Rwańskiej w domu Rotenberga posiada na składzie trumny metalowe i drewniane od najskromniejszych do najozdobniejszych, wieńce z szarfami i różne przybory, oraz ułatwia wszelkie formalności pogrzebowe. Z czem polecam się Szanownej publiczności. **J. ŁADECKI.**

Po ślubie.

— Ona. (Płacząc). Tak, teraz to mi robisz awantury, a przecież niegdyś zakochałeś się we mnie od pierwszego spojrzenia.

— On. Ach, moja droga, żałuję bardoz, że drugi raz nie spojrzał na ciebie... uważniej.

(Kolce).

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 17 Іюня 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.